

- BĘDZIESZYNA
- BISKUPICE
MELSZTYŃSKIE
- CZCHÓW
- DOMOSŁAWICE
- JURKÓW
- PIASKI-DRUŻKÓW
- TWORKOWA
- TYMOWA
- WYTRZYSZCZKA
- ZŁOTA

G ZAS ZCHOWA



ISSN 1232-6755

ROK IV

NR 5/25

WRZESIEŃ 1994

CENA 5000 zł

MIESIĘCZNIK ZIEMI CZCHOWSKIEJ
SPONSOROWANY PRZEZ BANK SPÓŁDZIELCZY

Rynek - lata pięćdziesiąte



W NUMERZE:

- * **GANGSTERZY I FILANTROPI** felieton miesiąca
- * **HISTORIA ZIEMI CZCHOWSKIEJ - TWORKOWA**
- * **CZCHÓW W OKRESIE II WOJNY ŚW.** - wspomnienia ks. Kołęboka
- * **tradycyjnie: kalejdoskop, rozrywka i reklama**

GANGSTERZY I FILANTROPI

Był kiedyś film, taka komedia kryminalna z nieodżałowanym Fijewskim w roli głównej, o tytułowych gatunkach traktująca. W głębokich mrokach komuny wolno było pisać i ubliżać do woli majestatowi angielskiej królowej, a coś dopiero gangsterom, których było tyle, co kot napłakał i w dodatku - ze strachu przed władzą ludową - trzęsły się im portki z coltami i innymi akcesoriami, służącymi do zadawania gwałtu całkiem porządnym ludziom. Nie twierdzą, iż dziś nie wolno ubliżać, czy dworować sobie z gangsterstwa. Wolno. Czemu nie? Jednakże będąc posiadaczem całkiem zdrowego instynktu samozachowawczego, wolę pisać o tych drugich. Filantropia bowiem z założeń i natury swojej jest tak wdzięcznym zjawiskiem, iż już samo traktowanie o niej stanowi radość i duchową ucztę. Pozostałe motywy przejścia z bi- na monotemat znajdzie czytelnik w poprzednim felietonie pt. "Ręce na stół...". Aliści gwoli ścisłości zapodają, iż głównym asumptem do popelnienia tego co poniżej, było miłe rozczarowanie na tle polityczno-ustrojowym, co wszem i wobec głoszę.

Działo się to Pęchrach nad rzeką Dunajec, gdzie Jan w onym czasie rozrywkę rozdzielał. Zaskoczenie moje tym większe było, że znajomi - stare, zatwardziałe komuchy zanim zróżnieli i uciekli nosić Baldachim - przekonywali mnie, że ten drapieźny kapitalizm to taki liczykrupa, iż za wszystko wymaga zapłaty - powiększonej o VAT oczywiście. W wyobraźni czleka wyhodowanego na niwie socrealizmu, wyglądało to nieskończenie śmiesznie i także strasznie. Obawiałem się tego drugiego składnika "emoc-stanu", bo do pierwszego dawno

przywykłem. Spodziewałem się groźnych turbulencji społecznych, superemocji i najekstremalniejszych stanów różnego autoramentu gawiedzi, a tu cisza...

Co, cisza? Co ja plotę?!

Euforyczny ryk z tysięcy gardel się wydobywający. Zbiorowa hipnoza. Ogluszające brawa, okrzyki. Wszechogarniająca histeria, w którą wprowadza Jan pan Wojdak, w Pęchrach nad Dunajcem podczas sławetnych festynów.

Zjeżdżają się tu najsłynniejsze



gwiazdy estrady, także z zagranicy. Wprowadza je - onieśmielone wielotysięcznym audytorium - zwykle pan Jan, który rozentuzjanzmowanym tłumom dostarcza chleba duchowego w postaci cotygodniowych igrzysk.

Zjeżdżają tu różnej maści iluzjoniści, prestidigitatorzy, a także spece od budzenia podświadomości i usypiania zdrowego rozsądku, który w chwilach relaksowania się tłumów i tak psu na budę się przydaje. Sam omal nie zatraciłem go zupełnie, kiedy usłyszałem, że za to wszystko nic się nie płaci. Że TO WSZYSTKO "ZA FRAJER", za durno - jak mówią najbliżsi niepodlegli, samostijni sąsiedzi. W dodatku festyn kończy się zabawą do "bileho rańka". Przygrywa

zespół "rock-pop-country" pod batutą samego "director de orchestra" - jazzmana z Biskupic.

I pomyśleć, że to wszystko za darmo. Toć to czystej wody filantropia. Fundatorem zaś, czyli sponsorem tegoż wszystkiego jest skromny businessman i Wielki Filantrop pan Ropek, którego szczodrobliwością zachwycają się tłumy i (jeszcze bardziej) jego sezonowi pracownicy. Aż dziw bierze, że - niczym mitologiczny Dedal - pozostaje skromniutko w cieniu Jana Pana Artysty Wojdaka.

Ten tuć jest idolem, że ja... myślę, iż europejskiego formatu, nie jakiś tam "made in Poland". Biegle rachuje po amerykańsku: "one, two, tri - start!" z oxfordzkim akcentem. Jego śmiech to autentyczna wesołość wersalskiego burżuaja. Języki Wspólnoty Niepodległych też ma chyba w jednym paluszku, gdyż do każdego z dowcipem dotrzeć trzeba.

Jan artysta Wojdak głos ma potężny niczym róg "Natenczas" Wojskiego wzmagany echem bębniącym

po górach. Jak zakrzyknie swoje wielokroć modulowane "oo-oo", to śpiący pod skalami tropszyńskiego zamku zbójcerze odruchowo macają miecza, a ryby w Dunajcu pośpiesznie biorą azymut na południowe wybrzeża Skandynawii. A jak gra i śpiewa! To trzeba usłyszeć! Skala głosu od infra- do ultradźwięki. Pękają nie tylko szklanki, ale i wątle fundamenty campingów, a na przeciwnym brzegu Dunajca rolnicy ostawkami stodoły podpierają. Lecz to tylko niezamierzone, uboczne skutki sławy naszego Wielkiego Guru, który wytycza nam najprostsze ścieżki życia w beztrosce. To on, tylko on wskazuje jak mamy wykorzystywać wolny czas; jak mamy się bawić, klaskać, poddawać

zbiorowej histerii, owczemu pędowi, i powtarzać gromonośne "oo-oo-o-o!".

Jan Guru Wojdak nie tylko gra i śpiewa. Także tryska niewyczerpanym strumieniem subtelnego humoru i dowcipu, zabawiając starców, dorosłych i dzieci, np. wskazując palcem na całkiem poważnego czleka woła: "Hej, ty tam pod drzewem, w niebieskich spodniach i żółtej koszuli! Przybliź no się! Niech dziatwa zobaczy wodza! Spójrzcie na niego! To jest Wódz Apaczów - Stojąca Skarpetka"! Szkoda, że adresat tych słów nie był Indianinem, gdyż pozbawił dziatwę wspaniałego widoku dekoracji naszego Guru wbitym weń tomahawkiem. Może to i dobrze, gdyż poprzez nieszczelności w Guru mogłyby zeń uciec humoronośne opary wodorotlenku etylu zaprawione zapachem zupy chmielowej...

Tu zwracam sobie surową uwagę, iż o filantropii - dla której uszywać trzeba każdy środek - mam traktować. Dla teźże, nawet zwykłe chamstwo może być przyjmowane jako przejaw wysublimowanej kultury bo teź i na niwie kultury rozwija się u nas swoista "filantropia".

Onegdaj Wielki "Filantrop" zaklecił afiszami tarnowskie województwo, zachęcając do pospolitego ruszenia na pęcherski, dobroczynny festyn. Mnie zaś zaciekawiła jedna z kilku propozycji programu rozrywkowego, która brzmiała: "Psy szczekają, koty MIAŁCZA, karawana jedzie dalej". Właśnie poprzez ten wyimaginowany kocio-psi harmider doszedłem do wniosku, że można czynić "filantropię" (czyt.: robić kasę), nawet na niwie kultury, lekceważąco kładąc sękatą lagę na rodzimej ortografii. Pewnie, że nie przeszkadza w tym szczekanie kundla, ni MIAUCZENIE kota, ni nawet najżałośniejszy skowyt polonisty. Karawana zdąży bowiem do oazy, którą kusząco acz przewrotnie nazwałem filantropią. Dlaczego? Nieistotnie. Nie rozbiaram problemu od kuchennej strony. Nawet w "grill-barze".

Tadeusz Batko

INFORMACJA BS w CZCHOWIE

dla klientów ubiegających się o kredyty z dopłatą ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

1. O kredyt ubiegać się mogą podmioty realizujące inwestycje w zakresie rolnictwa, przetwórstwa rolno-spożywczego i usług dla rolnictwa.
2. Przedmiotem kredytowania może być kupno ziemi i całych gospodarstw, nakłady na budowę i modernizację budynków, zakup maszyn i urządzeń, a także nakłady inwestycyjne związane z szeroko rozumianym przechowalnictwem, przetwórstwem i uszlachetnieniem płodów rolnych.
3. Opinię o celowości zamierzonego przedsięwzięcia na danym terenie i spełnieniu formalnych wymagań uprawniających do korzystania z dopłat wydaje właściwy terenowo Ośrodek Doradztwa Rolniczego.
4. W celu uzyskania kredytu należy zastosować się do wymagań określonych regulaminem kredytowania banku.
5. Wszelkie formalności związane z realizacją kredytu załatwianie są w banku.
6. Ogólne warunki kredytów objętych dopłatami są następujące:
 - 1/ kwota nie przekracza:
 - a) 80% wartości nakładów inwestycyjnych na modernizację gospodarstwa nie więcej niż 3 miliardy złotych,
 - b) 70% wartości nakładów na działy specjalne produkcji rolnej i przetwórstwo rolno-spożywcze, nie więcej niż 10 miliardów złotych,
 - 2/ oprocentowanie dla kredytobiorcy nie przekracza 20% w stosunku rocznym,
 - 3/ okres kredytowania wynosi 8 lat,
 - 4/ karencja w spłacie kapitału do 1 roku.

Bliższych informacji udziela oraz wnioski przyjmuje BS w Czchowie.

Zarząd BS
w Czchowie

OFICJALNY



w Czchowie

SPONSOR

HISTORIA TWORKOWEJ

Archeolodzy z Muzeum Okręgowego w Tarnowie zlokalizowali w gminie Czchów wiele stanowisk osadniczych z okresu przedhistorycznego. Drobne znaleziska powierzchniowe pozwalają cofnąć zaludnienie tych ziem do okresu neolitu to jest młodszej epoki kamiennej.

Na mapie Tworkowej naniesiono takie stanowiska archeologiczne w wielu punktach wsi. Najciekawsze znajduje się w pobliżu górnego odcinka drogi zwanej od dawien dawna "Rożnówką" prowadzącej do przysiółka "Lacnowa". Są tu ślady grodziska z okresu kultury "Lendzielskiej". Potwierdzeniem jego istnienia wydaje się być nazwa drogi. Według encyklopedii staropolskiej Brücknera słowo rozeń posiada kilka znaczeń między innymi oznacza palisadę obronną grodu. Zestawiając fakty można stwierdzić, że nazwa "Rożnówka" w tym przypadku oznacza drogę przebiegającą wzdłuż palisady grodowej. Rzeźba terenu w wielu miejscach wsi wskazuje na działalność gospodarczą człowieka w zamierzonych czasach.

W czasopiśmie etnograficznym "Lud" wydawanym w XIX wieku przez Oskara Kolberga znajduje się opis legendy zasłyszanej w Biesiadkach.

Głosi ona napaści plemion węgierskich na Tworkową. Uciekając, mieszkańcy urządzili zasadzkę na terenie dzisiejszej wsi Biesiadki i tam odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Nazwa Tworkowa pochodzi od imienia osobowego, używanego w średniowieczu. W województwie opolskim istnieje duża miejscowość o nazwie "Tworków" oraz w Wielkopolsce mała wieś o nazwie "Tworkowo".

Pierwsza historyczna wzmianka dotyczy 1215 roku. Mowa w niej o dziesięcinie z 19 wsi (w tym z Tworkowej) położonych w rejonie Czchowa.

Przyпуска się, że Tworkowa istniała wiele lat przed tą datą, a swoje powstanie zawdzięcza położeniu przy trakcie węgierskim oraz korzystnym warunkom topograficznym do uprawy roli.

Pierwszym udokumentowanym właścicielem wsi jest wymieniony w dokumencie klasztoru mogińskiego Otton de Tworców. W księgach sądowych krakowskich występuje w 1401 r. jako Ota Tworkowski, posiadający część Gnojnika (około 8 kmieci). Był on także właścicielem Gosprzydowej i jako jej dziedzic występuje w latach 1398-1400. Od roku 1405 jest opiekunem nieletniego Mikołaja syna Żegoty z Wielogłów i jego majątku.

Żoną Ottona była od roku 1385 Piechna zwana także Hanką. W latach 1416-1427 występuje w aktach sądu ziemskiego w Czchowie jako dziedzic, Marek z Tworkowej. Za Długosza wieś była w posiadaniu Wielogłowskich herbu "Sarykoń". Było w niej 14 łanów kmiecych i sołtysostwo, które dziedzic wykupił, a na jego miejsce postawił dwór, dalej karczmy i zagrody. Trudno dziś dokładnie ustalić czy Otton mieszkał w Tworkowej? Któremu z właścicieli wsi przypisać budowę dworu? Opisane wydarzenia mają miejsce w latach

1400-1480. W 1581 roku właścicielką miejscowości jest Magdalena Wielogłowska. Ostatni budynek dworski został rozebrany w latach sześćdziesiątych XX wieku, a na jego miejscu postawiono salę katechetyczną, dziś już nieistniejącą. Zabudowania gospodarcze tegoż dworu spłonęły w styczniu 1945r.

Numeracja domów w Tworkowej posiada wartość historyczną.

Posesja dworska do dziś oznaczona jest liczbą jeden.

W 1945 roku przysiółek "Granice" włączono do Czchowa dlatego też dziś występują luki w numeracji.

W obrębie klasztoru "Franciszkanów" w Zakliczynie pochowany został 18.03.1707 roku Jan Garlicki z Tworkowej, przypuszczalnie krewny ówczesnego proboszcza z Zakliczyna.

W XIX wieku wieś była posiadłością A. Marasiego później Ożjasza Goldberga (żyd). Ostatnim właścicielem obszaru dworskiego był Mieczysław Skarżyński. Wieś liczyła wówczas 111 domów i 650 mieszkańców, w tym 11 osób pochodzenia żydowskiego. Po zniesieniu pańszczyzny dwór zaczął podupadać i po I wojnie światowej został rozparcelowany.

Znanym w Małopolsce działaczem rodzącym się ruchu ludowego był Marcin Brzęk mieszkaniec Tworkowej. Cieszył się dużym szacunkiem wsi. Zmarł w czasie epidemii czerwonki 1917 roku.

Wieś w początkach swego istnienia należy do parafii czchowskiej, a po utworzeniu parafii w Tymowej (II połowa XIII wieku) wchodzi w jej skład. Mieszkańcy nie należeli do zbyt pobożnych, skoro nie dochowała się do naszych czasów żadna kapliczka przydrożna. Jedyna z XIX w. rzeźba Św.

Antoniego (znajdowała się przy szosie na południe od zabudowań dworskich) uległa zniszczeniu przed I wojną światową.

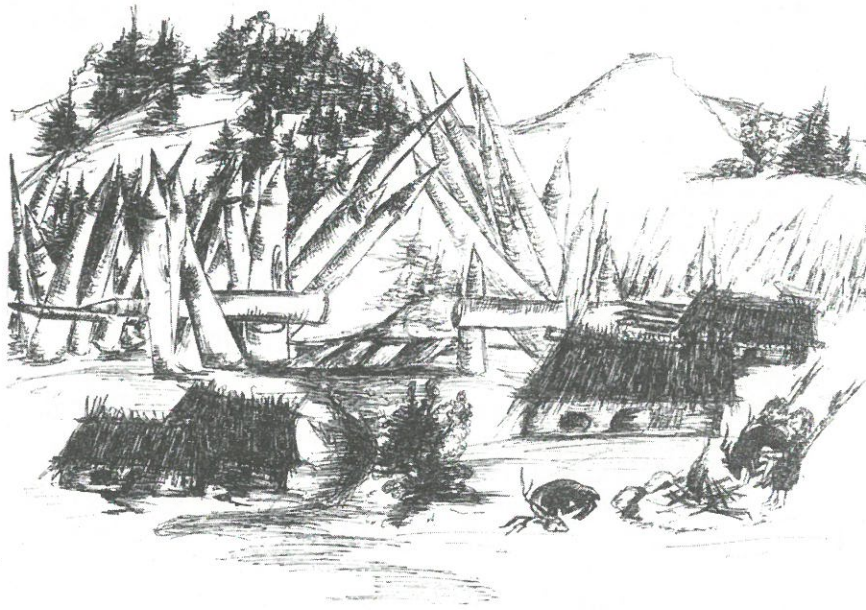
Jednoklasowa szkoła rozpoczęła działalność 1.09.1896 roku (wkrótce 100-lecie istnienia). Powołano ją do istnienia orzeczeniem Wysokiej C.K. Rady Szkolnej we Lwowie. Pierwszy budynek szkolny znajdował się na miejscu dzisiejszego "Domu Strażaka". Była to dawna karczma przydrożna.

Pierwszym nauczycielem był Andrzej Skorupa. Warunki pracy dla nauczycieli były złe. Ciasne pomieszczenia, złe warunki mieszkaniowe, brak współpracy na linii szkoła - wieś. Dlatego też kadra nauczająca zmienia się co roku, a dla wielu prac w Tworkowej jest traktowana jako zesłanie.

W okresie międzywojennym aktywnie działało koło Polskiego Stronnictwa Ludowego - Piast. W latach dwudziestych gościł tu sam Wincenty Witos. Przemawiał do rolników gminy Czchów na podwórzu gospodarstwa Franciszka Sroki. W latach 1920 jako ochotnik na wojnę polsko-bolszewicką zgłosił się Jakub Piechowicz z Tworkowej. Wieś została zelektryfikowana w 1965 roku. Tworkowa graniczy z Czchowem, Tymową, Lewniową, Złotą i Jurkowem. Części wsi to Lacnowa i Zeliny nazwy mniejszych przysiółków, jak np. Sarnowa wyszły z użycia.

W ostatnich dwudziestu latach wieś dokonała wielkiego wysiłku inwestycyjnego, wybudowano w 1974 r. "Dom Strażaka", a 18.09.1988 r. dokonano poświęcenia nowo wzniesionej świątyni. Nowy budynek szkolny (trzeci w dziejach wsi) oddano do użytku 30.04.1994 roku.

H. Kornaś



Gród palisadowy - rys. J. Kozdrój

Rozpoczynamy w tym numerze gazety druk wspomnień ks. kanonika Franciszka Koleboka, które w sposób ciekawy i autentyczny traktują o jednym z najtragiczniejszych okresów w historii Ziemi Czchowskiej. Starsi mieszkańcy Dekanatu Czchowskiego pamiętają księdza kanonika przede wszystkim jako niezrównanego kaznodzieję, człowieka o łagodnym usposobieniu i mecenasa kultury. Ksiądz Kolebok pragnął, aby mieszkańcy Czchowa mieli powszechny dostęp do zbiorów, które zgromadził w Bibliotece Parafialnej - dziś po części spełniamy Jego życzenie. Redakcja jednocześnie dziękuje pani Bernadecie Pajor (nauczycielka historii), za udostępnienie materiału.

CZCHÓW W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

ks. Franciszek Kolebok

Pisać wspomnienia po blisko czterdziestu latach jest rzeczą bardzo trudną. Pamięć ludzka jest bowiem bardzo zawodna. Zapisków w tych czasach robić nie było można ze względu na bezpieczeństwo, by nie wpaść przy jakiegokolwiek rewizji, której trzeba się było obawiać w każdej chwili. Jako przykład podam to, że kiedy w więzieniu miałem "grypsy", któreśmy spalili po wyjściu z więzienia, dla bezpieczeństwa. W tych wspomnieniach nie będę podawał faktów ułożonych w porządku czasowym, lecz tylko pewne refleksje na pewne zagadnienia życia wojennego, poparte jednym czy drugim przykładem.

POSTAWA DUCHOWA LUDZI W CZASIE OKUPACJI

Jednym z zagadnień jest postawa duchowa tutejszej ludności w czasie wojny. Postawa ta była wspaniała, na wskroś patriotyczna. O taką postawę ludzi zabiegali przywódcy naszych powstań narodowych, spodziewając się, że kiedy lud poprze ich czyn zbrojny, pewne będzie zwycięstwo. Dwudziestolecie międzywojenne wyrobiło u ludzi świadomość, że Polska to my wszyscy, Polska to nasza wspólna własność. Można się było obawiać innej postawy. Lud bowiem przed wojną był w ostrej opozycji do ówczesnych rządów. Po upadku tych rządów, mógł się cieszyć z tego upadku. Mądrość ludu kazała mu odróżnić Polskę od rządu, który w niej był. Po wejściu Niemców w miesiącach jesiennych ludzie mogli swe plody sprzedać drożej niż przed

wojną. Był to handel wymienny: żywność za ubranie czy buty. Potem gdy Niemcy zaczęli ściągać przymusowo kontyngenty zboża, mleka i mięsa, ten motyw stracił znaczenie. Do podtrzymania ducha narodu przyczynił się bardzo Kościół. Kościoły - były to jedyne miejsca, gdzie ludzie mogli się gromadzić i w tej wspólnotce poczuć siłę i niezależność. W pierwszą okupacyjną Wielkanoc pogoda była okropna: zimno, deszcz z wiatrem i błoto. Zastanawiałem się co zrobić z rezurekcją. Czy wyjść z procesją naokoło kościoła? Wtedy przyszedł p. Stanisław Skarżyński z prośbą, by chociaż raz obejść koło kościoła. Kiedyśmy wyszli z kościoła, nikt nie myślał wracać po jednym obejściu, obeszlśmy trzy razy. Prócz przeżyć religijnych, lud w tej procesji poczuł się sobą, że jest potęgą, że złamać się wrogowi nie da. Lud czuł to, co mu daje Kościół i dlatego kościół u nas zawsze jest pełny. Spowiedzi były w pierwszych miesiącach tak liczne, że co dzień od rana do wieczora siedziałem w konfesjonale zajęty. Nie mówię już o tym, że w kazaniach zawsze można było znaleźć aluzję do czasów okupacji. Ludzie w lot takie aluzje wychwytywali i między sobą je potem omawiali. Zdawał sobie dobrze sprawę z tej roli Kościoła okupant i dlatego ograniczał jego działalność. Zabronił procesji czy pielgrzymek za obrębem kościoła. Zabronił śpiewać: "Boże coś Polskę" i "Serdeczna Matko". Wydano rozkaz skonfiskowania wszystkich sztandarów,

jakie są w kościele, na których były emblematy polskie. Uprzedzeni przez miejscową policję o tym zarządzeniu, wcześniej te sztandary zostały schowane. Z różnych okazji i pozorów zmyślonych, aresztowali księży. Na jakiś czas zamknięto kościoły, bo doszło do rozszerzania się tyfusu, chociaż w tym czasie nie zaniechano skupu mleka, przez co rzeczywiście tyfus mógł się rozszerzać. Ciekawy był jeden wypadek: ówczesny komendant Straży Pożarnej, Stanisław Dycyan wniósł podanie do władz niemieckich w Brzesku o pozwolenie stania strażakom przy Grobie. Podanie to Niemcy odesłali do tutejszego Urzędu Parafialnego jako właściwej władzy. Do podtrzymania ducha przyczyniały się również wiadomości tajnie kolportowanej prasy. Pismom gadzinowym ludność nie dawała wiary, nawet wtedy, kiedy one podawały prawdę. z początku wojny nie musieli wiele kłamać na temat sukcesów, bo je naprawdę mieli. Nasze tajne pisma, czy cicha szeptana propaganda przeciwdziałała temu. Codziennie mieliśmy wiadomości z podsłuchu radiowego o czym jeszcze wspomnę na swoim miejscu. Patriotycznie nastawiona była też szkoła, która przez dzieci wybitnie podtrzymywała na duchu. Należy też wspomnieć, że sam terror wroga dopomagał w podtrzymywaniu ducha patriotycznego na zasadzie akcja budzi reakcję. Od pierwszej chwili wojny wszyscy zdawali sobie sprawę, że Niemcy są wrogiem nieprzejednanym dla nas. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że nienawiść Niemców do nas Polaków będzie aż taka i w ten sposób okazywana. Z tego powodu była to ucieczka ludzi przed nimi we wrześniu 1939, by się z nimi nie spotkać. U nas mieliśmy "uciekierów", choć nie w takim stopniu jak gdzie indziej, dlatego, że jesteśmy poza głównymi szlakami komunikacyjnymi. Do Czchowa dochodziły grupy z południa - z gór, którzy uciekali przed Niemcami wkraczającymi do naszego kraju od strony Słowacji. Nie doszli daleko poza Czchów, bo tam spotkali się już z nieprzyjacielem idącym od zachodu.

Kolejny odcinek wspomnień w następnym numerze.

OTOCZENI? ODPADAMI?

Tegoroczne tropikalne lato obnażyło naszą niemoc w stosunku do wyzierającego zewsząd brudu i walających się śmieci. Ze smutkiem konstatuję, że w tej kwestii przegrywamy nie tylko z Europą, Czechami, lecz nawet z nieodległą "zagranicą" z obrzeży Jeziora Rożnowskiego. Bartkowa, Gródek i Zbyszyce na tle kompleksu turystycznego w Czchowie-Pęchrach prezentują się wręcz znakomicie, mimo że i tam woda brudna, a trawa niezupełnie zielona. Ktoś, kto ma w sobie odrobinę poczucia estetyki, bez trudu znajdzie kontener, gdzie może pozbyć się odpadów.

Tymczasem przejeżdżając wzdłuż Jeziora Czchowskiego trasą krajową 99, człowiek ma wrażenie, że oto zwiedza "dziwny rezerwat pobojuwiska ekologicznego" zostawionego jako przestroga dla potomnych. Na wysokości Wytrzyaszki i Będziszyny jezioro robi takie wrażenie, że

nawet bez zakazu SANEPID-u zdrowy na umyśle człowiek, nawet przy temperaturze 50°C nie odważyłby się zamoczyć weń stopy. Natomiast turystyka "na dziko", poniżej zapory, wzdłuż wybrzeży Dunajca, po Wojnicz... kwitnie. Gdyby zebrać te wszystkie namioty i przyczepy campingowe w Czchowie, to pole namiotowe musiałyby ciągnąć się od zapory aż po Zakład doskonalenia Zawodowego. Proszę sobie wyobrazić, że zyski z tytułu opłaty placowej nie tylko pozwoliłyby na uprzątnięcie terenu po opuszczeniu go przez turystów, ale również zostałyby coś niecoś na inwestycje ekologiczne.

Z pewnością władze samorządowe Czchowa, Zakliczyna czy Wojnicza nie będą się poczuwały do uprzątnięcia "plonów posezonowych", zatem wzdłuż brzegów

Dunajca, wzbogaci się o nowe zasoby największe w województwie wysypisko śmieci. Dodajmy jeszcze do tego fakt, że odpady z gospodarstw domowych w przeważającej większości wywozi się do... lasu lub na brzegi potoków. Kolo się zamyka - nie chcemy wysypiska śmieci, "bo zatruje okolicę" i w efekcie - zaśmiecamy całą gminę. Na łamach "Czasu Czchowa" pisał o tym dr Danilewicz, zatem nie będę ponownie rozwijał tego wątku. Mam pełną świadomość, że ochrona środowiska jest kosztownym przedsięwzięciem, ale o ile więcej kosztuje jej zaniechanie zaczynamy odczuwać na własnej skórze, chorując na dziwne choroby w dziwnych porach roku.

Czy zasypiaj nas odpady, którymi jesteśmy już otoczeni?

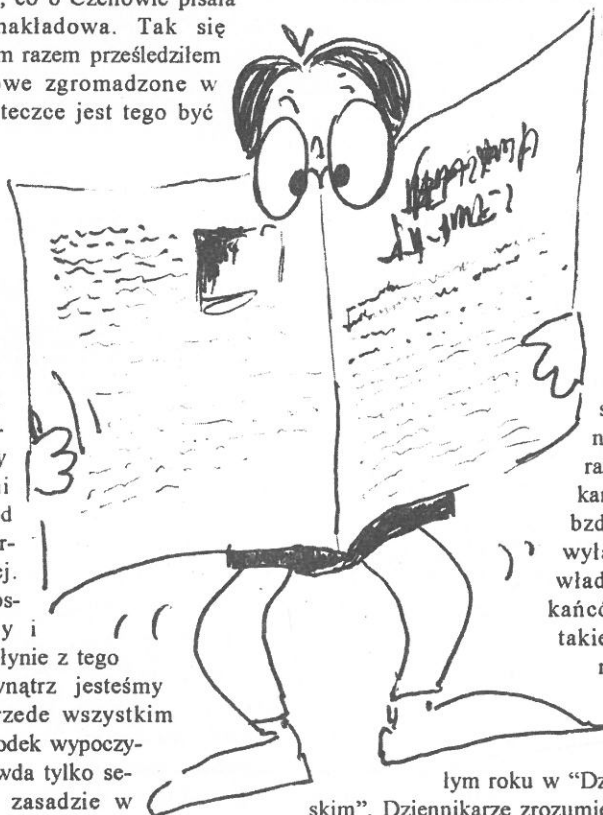
Liczę na reakcję Czytelników.

Państwa propozycje postaramy się opublikować w kolejnych numerach gazety.

Kazimierz A. Dudzik

PRASOWANIE CZCHOWA -1994r.

Rok temu informowałem pod podobnym tytułem, o tym, co o Czchowie pisała prasa wielkonakładowa. Tak się złożyło, że i tym razem prześledziłem wycinki prasowe zgromadzone w GOK-owskiej teczce jest tego być może więcej niż rok temu, lecz baszta nie jest już t e m a t e m dominującym i bardzo dobrze, bo ciekawych tematów jest ci u nas dostatek. Niemniej jednak gazety pisały o Ziemi Czchowskiej pod kątem gospodarki turystycznej. Wniosek dla gospodarzy gminy i mieszkańców płynie z tego taki, że na zewnątrz jesteśmy postrzegani przede wszystkim jako ważny ośrodek wypoczynkowy, co prawda tylko sezonowego. W zasadzie w



każdej gazecie można było przeczytać, że jezioro jest brudne a kąpielisko koło przystani wodnej zamknięte decyzją służb sanitarnych. Tym razem dziennikarze nie pisali bzdur, że to wyłącznie wina władz i mieszkańców gminy - takie brednie można było przeczytać w ubiegłym roku w "Dzienniku Polskim". Dziennikarze zrozumieli nareszcie,

ze Czchów to nie tylko Jezioro Czchowskie, ale również inne interesujące turystę atrakcje krajoznawcze i przyrodnicze, unikalne pamiątki kultury materialnej. Dobrą prasę miał Gminny Ośrodek Kultury i "Czas Czchowa" a także "Dys-

koteka nad Dunajcem". Informowano o działalności agencji CATRiS, jak zwykle przekręcając czasami jej nazwę. Wśród wielu informacji o Czchowie, znalazły się artykuły rażące pewnymi być może nie zamierzonymi błędami. Mam na myśli mylenie nazwisk rozmówców, nazw miejscowości i faktów, np: UG w Czchowie nie wynajmował lecz starał się sprzedawać domki campingowe, ani "Temida" ani "Wędkarz" nie były zamknięte w sezonie, choć pewnemu dziennikarzowi zdarzyło się tak napisać. W tym kontekście muszę publicznie pochwalić profesjonalizm Józefa Komarewicza z "Echa Tarnowskiego". Dziennikarz ten ustrzega się nieścisłości i nadmiernej u niektórych "górnolotnej poetyki", lecz stara się pisać dla ludzi. Dobre wrażenie sprawiają panowie: Krzysztof Zięba z "Gazety Wyborczej" i Przemysław Konieczny z "Dziennika Polskiego. Reasumując, naliczyłem kilkanaście tytułów prasy wielkonakładowej piszącej w tym sezonie o nas oraz kilkadziesiąt pism sublokalnych, co jest w dużej mierze zasługą odbywającego się w Czchowie III Ogólnopolskiego Sejmiku tych wydawców. To by było na tyle w roku 1994. Do tematyki powrócimy za rok.

Kad.

CZAS NA KRZYŻÓWKĘ

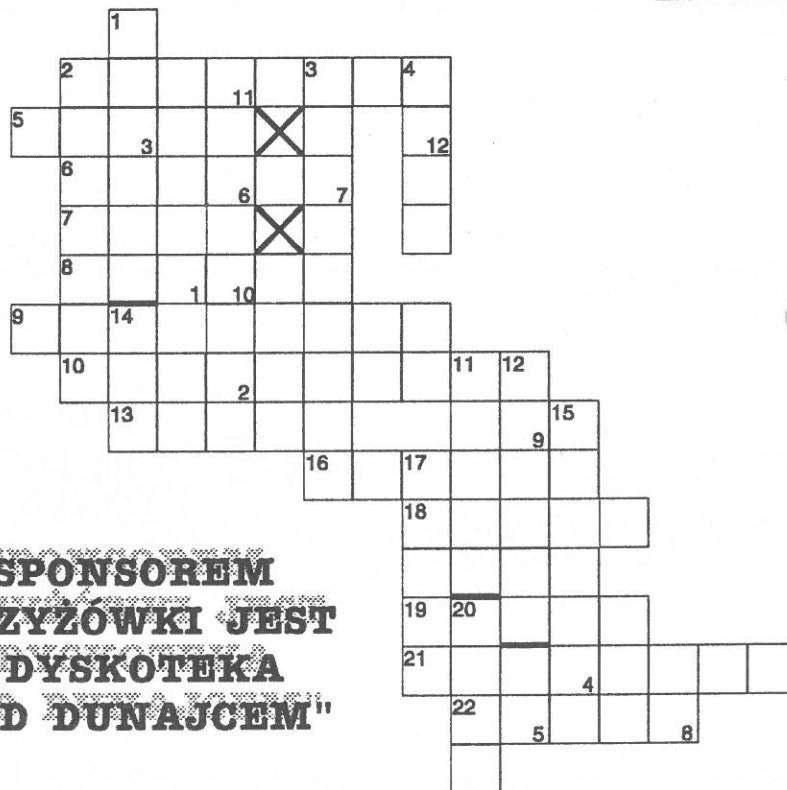


POZIOMO:

- 2. Wielbłąd jednogarby
- 5. lewa strona rachunków w księgowości
- 6. śledź rozplątany wzdłuż, lekko solony i wędzony
- 7. znany kabaret
- 8. nazwa japońskich księząt feudalnych
- 9. ozdabiacz
- 10. uroczyste nabożeństwo wielkanocne
- 13. potomek Osmana
- 16. zakochała się w nim Afrodyta
- 18. sąsiad Pawła w kalendarzu
- 19. okularnik, b. jadowity wąż
- 21. kandydat na stanowisko sędziego
- 22. estoński likier kminkowy

PIONOWO:

- 1. inaczej oczodół
- 2. urządzenie do odczytywania kodu
- 3. zbiór płyt z nagraniami
- 4. dawniej: porwanie, uwięzienie panny
- 11. dziewczyna Romka Montekiego
- 12. pewność siebie, swada, rezon
- 14. jednomasztowy żaglowiec
- 15. grupa osób popierających się wzajemnie
- 17. skała
- 20. kamień szlachetny o tęczowym zabarwieniu



**SPONSOREM
KRZYŻÓWKI JEST
"DYSKOTEKA
NAD DUNAJCEM"**

1	2	3	4	5	6	2	7	8
9	10	7	11	12				

PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIA - NAGRODY

Mini koło fortuny okazało się niezbyt trudnym rebusem i w związku z tym otrzymaliśmy dziesięć prawidłowych odpowiedzi nadesłanych przez: Paulinę Golińską z Jurkowa, Pawła Wieczorka z Czchowa, Mateusza Mędrka z Czchowa, Agatę Sapałę ze Złotej, Joannę Musiał ze Złotej, Łukasza Wojtała z Czchowa, Mariolę Karel z Tarnowa, Patrycję Mądry z Brzeska, Karolinę Musiał z Jurkowa, Martę Wodę z Tymowej. Los uśmiechnął się do Agaty Sapałę ze Złotej i Agata może odebrać z redakcji "Teczkę pełną baśni" ufundowaną przez Gminny Ośrodek

Kultury w Czchowie. Gratulujemy i zapraszamy do rozwiązywania kolejnych krzyżówek dla dzieci pozostałe osoby.

Jeszcze lepiej "spisali się" dorośli, którzy nadesłali do nas czternaście prawidłowych rozwiązań; są to: Juliusz Sroka z Tworkowa, Paweł Krzan z Biskupic Melsztyńskich, Elżbieta Ćwik ze Złotej, Bogusława Woda z Tymowej, Bożena Woźniczko z Piaski-Drużkowa, Agata Sapała ze Złotej, Anka Drużkowska z Jurkowa, Antoni Świerczek z Faliszewic, Zuzanna

Musiał z Jurkowa, Aleksandra Ryba z Czchowa, Krystyna Wieczorek z Czchowa, Wanda Kozdrój z Czchowa, Wiesława Golińska z Jurkowa i Joanna Musiał ze Złotej. Okazuje się, że wytrwałość bywa nagradzana - 300 tysięcy złotych ufundowane przez OW "Temida" przypadło w udziale pani Bożenie Woźniczko z Piaski-Drużkowa. Nagroda czeka na panią w redakcji.

Przypominamy, że rozwiązania należy nadsyłać na kartach pocztowych na adres redakcji. Termin nadsyłania rozwiązań z tego numeru upływa 10 października.

Życzymy szczęścia!

CZAS

DLA DZIECI

CZY WIECIE, ŻE:

Okolo 5000 lat temu w Krzemionkach Opatowskich powstają kopalnie krzemienia. W tym czasie w Egipcie złotnictwo przeżywa swój rozkwit. Rzemieślnicy potrafią kuć, ciąć i spawać metale szlachetne.

4939 lat temu w Sumerze używane są wozy czterokołowe. Buduje się dla nich sieć uliczną. Koleiny dla kół muruje się lub wykuwa w naturalnym podłożu.

4900 lat temu w Egipcie produkuje się lustra z polerowanej miedzi.

4692 lata temu w Chinach zaczyna się era liczenia, jest ona związana z obserwacjami astronomicznymi. Założono tam pierwsze planetarium.

4625 lat temu chiński cesarz Huang Ti z małżonką zakładają hodowlę jedwabników, na dworze cesarza wynaleziono pierwsze liczydło i równocześnie opracowano pierwszy podręcznik do arytmetyki.

Okolo 4550 lat temu egipski faraon Cheops rozkazał zbudować koło Gizeh piramidę o wysokości 148 m i długości krawędzi podstawy 232m.

Okolo 4405 lat temu w Egipcie zostaje zapoczątkowana handlowa żegluga dalekomorska. Egipcjanin Iseji płynąc wzdłuż wybrzeża Afry-

W związku z faktem, że od dziś ukazywać będziemy się co miesiąc, proponujemy wam pożyteczną zabawę. Zapraszamy dzieci i młodzież do nadsyłania anonsów do kroniki towarzyskiej z okazji, np.: imienin, osiemnastych urodzin i innych ważnych wydarzeń. Anonsy prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych. Druk bezpłatny!

ki dociera prawdopodobnie do Somalii. Po Nilu przewozi się wojowników faraona oraz uczestników pielgrzymek religijnych.

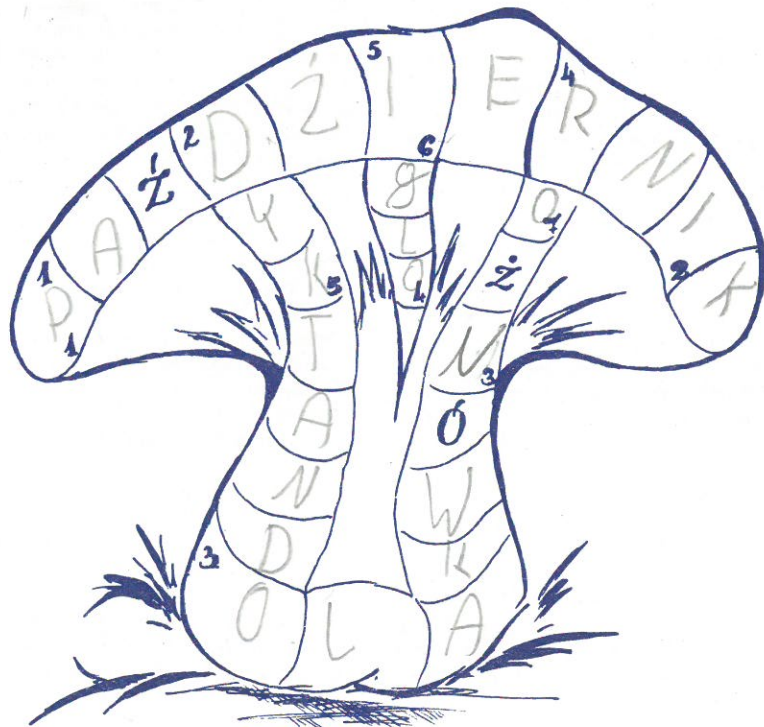
4200 lat temu w Europie istnieje rozwinięta sieć szlaków handlowych. Są to szlaki solne i bursztynowe, przewozi się też sukno, perły, kość słoniową i ceramikę.

Okolo 4020 lat temu kapłani Mezopotamii i Egiptu opanowali sztukę mierzenia czasu. Wprowadzili system rachuby czasu

opierając się na katalogu obserwacji astronomicznych. Ważnym instrumentem był tutaj gnomon, czyli pionowy słup lub pręt wbity pionowo w ziemię. Na płaszczyźnie naokoło pręta zaznaczono godziny dnia. W Egipcie zegar słoneczny mający często kształt obelisku, pełnił funkcję oficjalnego zegara i znajdował się w miejscu dostępnym dla wszystkich obywateli.

Kad.

1. drugi miesiąc w szkole
2. sprawdzian z ortografii
3. koleżanka Ali
4. nazwa drogi w Tworkowej - patrz "Historia Tworkowej"
5. dom Eskimosa



PP ₁	D ₂	O ₃	R ₄	Al ₅	I ₆	O ₇
-----------------	----------------	----------------	----------------	-----------------	----------------	----------------

SUPER KALEJDOSKOP JUBILEUSZOWY

Nr 1 - styczeń 1991

W każdy czwartek na terenie Czchowa, ul. Targowa koło piekarni GS, odbywają się jarmarki. W stosunku do oferowanych wyrobów - zbyt mało widzimy osób sprzedających płody rolne. ☞ Informacja w dalszym ciągu aktualna.

W ubiegłym roku (1990), rozpoczęto budowę nowej szkoły podstawowej w Tworkowej. Istniejąca szkoła jest zbyt ciasna i warunki do nauczania są tu bardzo trudne. ☞ uroczystość otwarcia nowej szkoły odbyła się 30 kwietnia 1994 z udziałem kuratora Jana Hebdy.

Nr 2 - luty/marzec 1991

Przebranzowienie prywatnych placówek handlowych na terenie Czchowa doprowadziło do likwidacji jedynej w gminie księgarni. ☞ księgarnia jednak do Czchowa wróciła i jakby bliżej szkoły.

Jesienią prywatni inwestorzy zainteresowani byli budową stacji benzynowej na terenie gminy. Pertraktacje nie doszły do skutku, podobno na skutek wysokich cen działek. ☞ Jednak się dogadali i trudno dziś sobie wyobrazić krajobraz pogranicza Czchowa i Jurkowa bez stacji PETROL.

Nr 3 - kwiecień 1991

Charakterystyczną rośliną uprawianą na żyznych glebach doliny Dunajca w rejonie Czchowa jest fasola "Piękny Jas". ☞ jest w dalszym ciągu choć mama w tym roku z powodu letnich upałów.

Polski Związek Wędkarski uważa, iż rejon Czchowa jest największym w Polsce ośrodkiem kłusowniczym ryb słodkowodnych. ☞ jeśli PZW zmieni zdanie prosimy o kontakt.

Nr 4 - maj 1991

W kwietniu br. zawiązała się na naszym terenie Sp-nia Mleczarska tzw. "Chłopska", której prezesem został pan Adam z Jurkowa. Do Sądu Rejonowego w Tarnowie złożono wniosek o zarejestrowanie jej działalności gospodarczej. Swym zasięgiem obejmować będzie: Biesiadki, Biskupice Mel. Domosławice, Czchów, Charzewice, Faliszewice, Jurków, Piaski Drużków, Złotą i Żerków. Działać będzie na licencji i urządzeniach austriackich, a produkować sery tłuste - twarde. ☞ "Chłopska" ma dłuższą nazwę, innego prezesa, nie ma w/w urzędzeń sera nie produkuje.

Nr 5 - czerwiec 1991

Spacerowicze cenią sobie chodnik łączący Zaporę z Czchowem. W uwagi na bezpieczeństwo podróźnych należałoby myśleć w przyszłości o przedłużeniu do skrzyżowania w Jurkowie. Wskazany jest też chodnik w rejonie gęsto zabudowanej wsi Biskupice Melsztyńskie. ☞ w międzyczasie Wytrzyścza "dorobiła" się chodnika natomiast Jurków i Biskupice w dalszym ciągu myślą...

Napływ bogato opakowanych wyrobów zachodnich do naszych placówek handlowych powoduje większe niż w latach ubiegłych zaśmiecenie dróg, ulic i placów. ☞ dzisiaj również "bogato" śmiecą polskie opakowania.

Nr 6 - lipiec/sierpień 1991

W Polsce aktualnie istnieje około 80 partii politycznych. Na terenie gminy Czchów nie stwierdzono obecności tych agend. Kierujemy prośbę do działaczy ruchu ludowego gminy o ujawnienie się. Udośćpniamy łamy naszego pisma.

☞ dziś liczba partii conajmniej się podwoiła a ruch ludowy się ujawnił.

13 lipca 1991 roku rozpoczęto uroczyste budowę szkoły podstawowej w Domosławicach. Pierwszą taczkę betonu wylał nasz współpracownik a zarazem sołtys wsi Biskupice Melsztyńskie, Kazimierz Świerczek. ☞ budynek stoi w stanie surowym, ciekawe, który sołtys wprawi pierwsze okno...

Nr 7 - wrzesień 1991

W miesiącu sierpniu na obozie harcerskim w Piaskach - Drużkowie przebywała grupa skautów francuskich. ☞ a teraz wypoczywali znów pionierzy ze wschodu.

Cena państwowa żyta wynosi 45 000 zł. Za butelkę piwa 0,5l w restauracji "Basztowa" trzeba zapłacić 11200 zł. ☞ dziś dobre piwo w "Basztowej" jest droższe o 1800 zł!!! Natomiast za "meter" żyta trzeba dać 184000 zł, ale rentowny jest browar.

Nr 9 - październik 1991

Prace budowlane przy budowie wodociągu imponują rozmachem. Wydaje się, że problem zaopatrzenia w wodę będzie rozwiązany. ☞ Tam, gdzie dotarł wodociąg jest rozwiązany ale połowa gminy ma z wodą jeszcze problemy.

Jako pierwsza partia polityczna zaprezentowała się w Czchowcie na spotkaniu przedwyborczym "Konfederacja Polski Niepodległej". ☞ przed wyborami Oni zawsze są pierwsi...

Nr 10 - grudzień 1991

Zasadnicza Szkoła Gospodarstwa Domowego w Czchowcie istnieje już 25 lat. Obecnie w szkole uczy się ponad sto uczennic. ☞ teraz wychodzi na to, że szkoła ma 28 lat a wśród ponad stu dwudziestu nazwisk są imiona męskie.

Najbardziej ugodnie głosowano w Domosławicach. Oddano 301 głosów w tym 260 na jednego kandydata (Żabiński Władysław). Wdzięczni za załatwienie budowy szkoły mieszkańcy najliczniej też przyszli do wyborów. Frekwencja wynosiła 74%. ☞ pan Żabiński jeszcze dziś jest posłem - taką moc ma wdzięczność wyborców.

Nr 11 - styczeń/luty 1992

Gmina Czchów jako jedna z okolicznych nie posiada wymiarowego boiska do piłki nożnej. Nie posiada więc drużyny piłkarskiej. Zwracamy się do władz gminy o zajęcie się tym problemem. ☞ władze nieśmiało przejęły się apelem: jest boisko w Jurkowie, będzie w Czchowcie to i może drużyna się znajdzie.

Centrala telefoniczna w Czchowcie wzbogaciła się o 80 abonentów z rejonu Zaporę. ☞ Czchów mógłby się wreszcie wzbogacić o nową automatyczną centralę.

Nr 12 - marzec 1992

Mieszkańcy gminy wyrażają obawę o istnienie szpitala. Rząd zapowiada ostre ograniczenie w funkcjonowaniu tych placówek. ☞ na szczęście szpital nie dał się rządowi i jeszcze istnieje. Apteka w Czchowcie jest już własnością prywatną. Cefarm zrezygnował z jej prowadzenia. ☞ z perspektywy czasu myślę, że Cefarm dobrze zrobił, bo nie jest to już jedyna apteka w gminie.

Nr 13 - kwiecień/maj 1992

Dotacja do cmentarzy parafialnych to 80 mln. Wymienia się tu Tymową, Jurków, Tworkową i Wytrzyścza. Dziwne, bo w tych dwu ostatnich wsiach nie ma cmentarzy. ☞ a za miedzą pan

sprawdził panie Heniu!

200 mln zł przeznaczono na uruchomienie kruszarki na zwirowni, budowę linii energetycznej i zakup terenu pod zwirownię. ☞ jest zwirownia i funkcjonuje w okolicach Jurkowa.

Nr 14 - listopad 1992

We wrześniu na terenie zakładów pracy i placówek handlowych gminy Czchów odbyło się szereg kontroli: Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Handlowa i Sanepid dokonały przeglądów stanowisk pracy oraz obsługi klientów i konsumentów. ☞ desant jak w tym roku w Normandii.

Nie udało się otworzyć Liceum Ogólnokształcącego. Czynione są starania o powołanie z dniem 1 września 1993 Liceum Ekonomicznego w Czchowcie. ☞ starania były dobre, LE powołano.

Nr 15 - styczeń/luty 1993

Prowadzone jest utwardzanie placu dla "Chłopskiej Spółdzielni". Na tym terenie planuje się zorganizować tzw. targowicę (jarmark bydłęcy). ☞ targowica się nie udała, ale udało się zjazd "Zagłoba".

Budowę chodnika planuje się w miejscowości Wytrzyścza, Tworkowa i Tymowa. ☞ wybudowali a w Biskupicach jeszcze nie.

Nr 16 - marzec/kwiecień 1993

Mnożą się włamania do biur i lokali sklepowych na terenie gminy.

Dziwne; ale włamywacze wolą sklepy GS-u mimo, że są mniej atrakcyjnie zaopatrzone. ☞ 40 lat przyzwyczajania robi swoje!

Kin ubywa. Przerwało działalność kino "Podhale" w Nowym Sączu. W kinie "Baszta" w Czchowcie nie wzrosła frekwencja z tego powodu. ☞ bo w Sączu zostało jeszcze jedno czynne kino.

Nr 17 - maj/czerwiec 1993

Do 15 maja absolwenci szkół podstawowych składają podania do szkół średnich. Do tworzonego od września Liceum Ekonomicznego w Czchowcie napłynęło ich 40, głównie z terenu gminy Czchów i Iwkowa. ☞ ci Iwkowianie są niekonsekwentni - najpierw się odłączyli a teraz posyłają do nas dzieci po naukę.

Nr 18 - lipiec/sierpień 1993

Na przystankach PKS pojawiły się nowe rozkłady jazdy. Umieszczone są zbyt wysoko i przez to mało czytelne, narzekają podróźni. ☞ nie ma o narzekać - PKS chciał stanąć na wysokości zadania.

Nr 19 - wrzesień/październik 1993

Wojewódzka stacja Sanepid z Tarnowa nie zgodziła się w tym roku na otwarcie kąpieliska w Czchowcie. Stwierdzono zanieczyszczenie akwenu. Wolno było się kąpać w odległym o 11 km w górę rzeki jeziorze w Rożnowie, ale tam badania prowadziła stacja Sanepid z Nowego Sącza. ☞ proponuję aby na przyszły rok sprowadzić Sanepid ze Słowacji - dopuszczają do kąpeli nawet zbiorniki przeciwpożarowe.

Nr 20 - listopad/grudzień 1993

Partia "X" zdobyła na terenie gminy 52 głosy. Najwięcej w Czchowcie - 26. Natomiast w Domosławicach na nią nie głosowano. ☞ w Domosławicach głosuje się na Żabińskiego.

Z okazji jubileuszowego wydania "Czasu" pozwoliłem sobie przypomnieć czytelnikom informacje kalejdoskopowe od 1 do 20 numeru, opatrząc je własnym komentarzem, jaki mi się nasunął z perspektywy czasu. Mam nadzieję, że przyjmiecie je z wyrozumiałością.

Kazimierz A. Dudzik

KALEJDOSKOP

■ Od kilku miesięcy działa w Czchowie posterunek gazowy. Mieści się przy szosie Kraków - Nowy Sącz, w połowie drogi między ul. Węgierską a szpitalem. Posterunek obejmuje swym zasięgiem gminy Czchów i Zakliczyn. Planuje się wyłączenie gminy Iwkowa w zakres jego działania. Zatrudnia 8 osób, głównie mieszkańców gminy Czchów. W wypadku awarii sieci zewnętrznej należy dzwonić pod nr telefonu Czchów 207.

■ Dyrektorem Banku Spółdzielczego w Czchowie został pan Marek Chudoba, mieszkaniec Czchowa. W przełomowym dla banku okresie pan Chudoba pełnił funkcję prezesa Zarządu BS.

■ Nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa GS-u Czchów. Funkcję prezesa pełni obecnie inż. Krzysztof Urban, mieszkaniec Tworkowej. Pan Urban jest też członkiem Zarządu Gminy Czchów.

■ Od 1 września podrożały autobusy PKS-u. Cena 30.000 zł za dojazd do Brzeska lub Nowego Sącza to chyba przesada. W Nowym Sączu, który był tradycyjnym miejscem zakupów dla mieszkańców rejonu Czchowa, trudno dziś spotkać znajomych. Za drogo. Na bilecie PKS-u kupionym w Krakowie do Czchowa znajdują się informacje, że odległość między miejscowościami wynosi 82 km. Kilkakrotnie sprawdzałem licznik autobusu i zawsze odległość wynosiła 75 lub 76 km. Problem w tym, że powyżej 80 km cena za bilet wynosi kilkanaście tysięcy więcej.

■ RDP z Brzeska poszukuje wykonawców remontu generalnego promu w Wytrzysszce. Prom łączy wieś Wytrzysszka z Tropikiem w woj. nowosądeckim. Po wybudowaniu w latach siedemdziesiątych mostu w kierunku wsi, Gierowa, prom stracił nieco na znaczeniu.

■ W zakładzie Doskonalenia Zawodowego wykonuje się kraty okienne i drzwi wejściowe do baszty. Do robót budowlanych na tym obiekcie przygotowuje się również Zakład Remontowo-Budowlany.

■ Jeszcze o baszcie. U schyłku lata pojawili się wreszcie archeolodzy w Czchowie aby

dokończyć to co zaczęli w ubiegłym roku. Było to możliwe dzięki zdecydowanej interwencji (finansowej) Wydziału Kultury UW w Tarnowie.

■ Bardzo bogato prezentuje się porządek obrad III Sesji Rady Gminy Czchów zaplanowanej na dzień 8 września. Rada wysłuchała informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy za I półrocze i programu gospodarczego za ten sam okres. Ponadto zajmowano się sprawami ławników ludowych, oczyszczalnią ścieków w Złotej, zwiększeniem dochodów i wydatków w budżecie gminy na 1994 rok, powołaniem nowego sołectwa w Będzieszynie oraz wyborem delegatów do: Związku Gmin Jeziora Rożnowskiego, Stowarzyszenia Gmin Małopolski. Relacja z III Sesji RG w następnym numerze gazety w październiku.

■ Ogrodnicy twierdzą, że rok bieżący był lepszy niż poprzedni. Cena upraw pod szkłem i folią gwarantowała opłacalność. Natomiast bardzo zły jest stan plantacji fasoli "Piękny Jaś".

■ Gwiazdą sezonu w amfiteatrze czchowskim koło zapory był ponownie Jan Wojdak. Imprezy cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży. W ostatnich dniach sierpnia Czchów odwiedził cyrk "Marti", atrakcją dla dzieci był lunapark z Brna.

■ Susza panująca tego lata oraz upały były przyczyną wielu pożarów. Brakowało wody

w prywatnych studniach. wodociąg czchowski pracował bezawaryjnie. Pewne trudności wystąpiły w Złotej, która korzysta z własnego ujęcia.

■ GOK sukcesywnie rozszerza ofertę programową. Można zapisać się na kursy językowe: angielski i niemiecki, tańca rap i towarzyskiego, do klubu modelarskiego a także ukończyć w Ośrodku kurs prawa jazdy.

■ Po kilkuletniej przerwie w "Czchowskich Piwnicach" tym razem spotkali się szachiści na turnieju. Nagrody dla najlepszych ufundowali prywatni czchowscy handlowcy, panie: Danuta Pawlak i Teresa Jankowska oraz panowie Ryszard Stando i Krzysztof Janicki. Czchów ma bogate tradycje w tej dyscyplinie sportu, m.in. za sprawą entuzjasty szachów i wychowawcy pokoleń młodych szachistów, pana Władysława Bukowca.

■ 17 września w Czchowie odbędzie jubileusz 50-lecia Ligi Obrony Kraju. Gościć będziemy przedstawicieli okręgu krakowskiego oraz władz centralnych LOK.

■ Cztery lata potrzeba na wydanie 25 numerów "Czasu Czchowa", sądzimy, że uda nam się zrealizować wreszcie pierwotne założenia redakcji, aby gazeta ukazywała się co miesiąc. Szukajcie nas w punktach sprzedaży już w październiku.

■ 960 lat temu zmarł w Nitrze Andrzej Świerad, pierwszy polski święty. Historycy twierdzą, że działał On nie tylko w Tropiu, ale w całej Dolinie Dunajca, prowadząc pracę ewangeliczną.



Na zdjęciu kościółek w Tropiu usytuowany na skarpie nad Jeziorem Czchowskim

REKLAMA W " CZASIE " - PODWÓJNY ZYSK

RESTAURACJA

□ Nad Dunajcem □

w Czchowie-Pęchrach (Nad Zaporą),
przy trasie krajowej "99" Kraków-Krynica,
poleca:



- ☺ smaczne posiłki,
 - ☺ najlepsze piwo
 - ☺ oraz wysokiej jakości trunki.
 - ☺ **Tanio,**
 - ☺ **wygodnie**
 - ☺ **i smacznie**
- raj dla podniebienia.**

DYSKOTEKA "Nad Dunajcem"

- najlepsza dyskoteka w Małopolsce!
Jeśli nie wierzysz,
nie pytaj w Czchowie, lecz
w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu.
W sezonie turystycznym codziennie,
od października do maja
we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Czchów-Pęchry
(Nad Zaporą)

Telefon 20,

właściciel
Janusz Kumorek



DRUKARNIA PRINTGRAPH

Brzesko, ul. Mickiewicza 19
tel/fax (0192) 307-50

projektowanie graficzne

przygotowalnia offsetowa

wyciągi barwne

druk wielobarwny

druk:

czasopism

folderów

książek

etykiat

plakatów

oraz:

szycie

i oprawa

brozur,

czasopism,

książek

"CZAS CZCHOWA" - członek Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej

Redaguje zespół: HENRYK KORNAŚ - redaktor naczelny, KAZIMIERZ ADAM DUDZIK, TADEUSZ BATKO, JOANNA KOZDRÓJ - sekretarz redakcji, Adres: 32-860 Czchów, pl. Kazimierza Wlk. 7, tel. 72.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów.

Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Czchowie.

Oficjalny sponsor: Bank Spółdzielczy w Czchowie.

Łamanie i druk: PRINTGRAPH Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50.